

**RUCH HANDLOWY
W STAROŻYTNEJ BABILONII**

(Okres Chammurapiego $\pm$ 2060—1760 przed Chr.)

napisał

MOJŻESZ SCHORR

W artykule niniejszym zamierzam przedstawić tylko ważniejsze zjawiska z życia gospodarczego w starożytnej Babilonii, jako uzupełnienie wywodów zawartych w rozprawie mojej: »Państwo i społeczeństwo babilońskie w okresie t. zw. dynastji Hamurabiego« (Kwartalnik historyczny 1905, tom XIX, także w odblasku). W ciągu ubiegłego pięciolecia bowiem materiał dotyczący więcej niż w trójnasób się pomnożył, tak, że umożliwia nakreślenie pełnego obrazu życia gospodarczego w rozmaitych jego przejawach. Cały ten materiał jest obecnie w tłumaczeniu zebrany i prawniczo oświetlony w dziele: J. Kohler — A. Ungnad: Hamurabi's Gesetz. Tom III—V. Lipsk 1909—11. Por. recenzję moją w Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes T. 24 str. 431—461 (skrót. WZKM).

Okolo połowy III. tysiąclecia przed Chr. zapukały o wały graniczne dolnej doliny nadeufrackiej, a więc właściwej Babilonii, koczownicze hordy Semitów. Ciągąc stale z zachodu, zrazu sporadycznie, potem większymi masami, wdzierają się w okolice pograniczne, a stąd szybko posuwają się w głąb północnej i środkowej części kraju i zlewają się z ludnością tubylczą. Ich charakter cudzoziemski — czy kananejski czy arabski, sporną jest dotąd kwestią — zaznacza się w licznych imionach własnych jakoteż w kilku nowych, nieznanych dotąd bóstwach, któremi wzbogacają rodzimy panteon babiloński. I jak nieraz później w historii bywało, osiągnęli ci najeźdźcy, obdarzeni niespożytą jeszcze siłą, już po dwóch, trzech wiekach przewagę polityczną nad dawną osiadłą ludnością, której zdobycze kulturowe sobie szybko przyswoili. U schyłku trzeciego tysiąclecia przed Chr. zagarnęli rządy i owdągnęli tron, zrazu w północnej Babilonii, gdzie Sumu-abi poczyną nową dynastję, t. zw. I. dynastję Babilonu, która przez trzysta blisko lat panowała i podniosła państwo babilońskie do niezwyklego politycznego i ekonomicznego rozkwitu.

Sumu-abi ogłosił się około r. 2060 przed Chr.¹ samodzielnym królem w Babilonie. Terytoryalny zakres jego władzy, jak i najbliższych jego następców, nie mógł być wielkim, skoro przez 150 lat jeszcze spotykamy w południowej Babilonii, co najmniej na przemian w dwóch centrach, w Isin i Larsa, królów, którzy się tytułują królami »Sumeru i Akkadu«, t. j. całej Babilonii. Pierwsze dwa wieki wypełniają też walki między władcami północno- a południowo-babilońskimi. Dopiero szósty król tej dynastji Chammurapi² zdołał w licznych zwycięskich walkach nie tylko utrzymać

¹ W kwestji chronologii tych czasów por. Ed. Meyera: *Geschichte des Altertums II* wyd., II tom, str. 332 i nast.

² Podług obliczenia Ed. Meyera l. c. str. 557 panował od r. 1958 do r. 1916 przed Chr. Lektura: »Chammurapi« jest teraz powszechnie przyjęta.

panowanie w północnej części, w Akkad, ale także i wyrugować władców południa i w ten sposób połączyć Akkad i Sumer w jednolite wielkie państwo babilońskie, z rezydencją w Babilonie, którego bóg Marduk zajmuje odtąd pierwsze miejsce w bogatym pantheonie. Odtąd koncentrują się także w Babilonie wszelkie nici politycznego i ekonomicznego życia.

Z dumą przekazał Chammurapi potomności pamięć o swych walkach zwycięskich: »Jam silny bawół, który ubódł wrogów; bronią potężną, którą bogowie Zamama i Isztar mnie wyposażyli, mądrością, której mi bóg Ea uczczył, siłą, którą bóg Marduk mnie obdarzył, wytępiłem przeciwników na górze i na dole, walkom kres położyłem, dobrobyt kraju podniosłem, ludziom bezpieczne miejsca pobytu stworzyłem«¹.

»Jam słońce Babilonu, który wysłałem światło na kraj Sumer i Akkad, jam król, który w korbach trzyma cztery krańce świata«². Poskromiwszy wszystkich swych wrogów, poświęca Chammurapi ostatnie lata swego panowania wyłącznie dziełom pokojowym, poszczególnie wymienionym we wstępie do kodeksu. Na cześć bogów buduje wspaniałe świątynie, na pożytek ludzi odnawia zniszczone w długoletnich walkach miasta, kopie kanały, które nawadniają pola i ogrody i ułatwiają zarazem komunikację handlową, wprowadza sprężystą administrację w całym państwie, a rządzi przytem nie jak tyran, lecz jak »ojciec własny« swymi poddanymi. Dobrobyt materialny podnosi się też za jego panowania bardzo wysoko.

W całej pełni odzwierciedla się on w owem słynnym, przed kilku laty w Suzie wykopanem dziele ustawodawczem, którym król Chammurapi postawił sobie na wieczne czasy pomnik nad spiz trwałszy. W normach tego kodeksu widzimy przedewszystkiem strukturę społeczeństwa niezmiernie zróżniczkowaną: w grupie ludzi wolnych (*mārê awêlim*), którymi prawo najwięcej się zajmuje, przesuwają się przed nami rozmaite typy ekonomiczne, poczynwszy od potężnego kapitalisty jako właściciela dóbr lub domów, bankiera, kupca, po przez przedstawicieli wyższych zawodów jak lekarzy, weterynarzy, architektów, aż do szarego proletariatu robotników polnych, pasterzy i rzemieślników. Organizację państwową i religijną reprezentują

¹ Epilog do kodeksu Chammurapiego (kol. XXIV, 24—39). Por. także Schorr: *Państwo babilońskie* (w odbicie) str. 16.

² *Ibid.*

lennicy wojskowi, urzędnicy i kapłani, wszyscy wyposażeni szczególnie przywilejami. A całej tej grupie wolnych przeciwstają olbrzymie tłumy niewolników, ostro od tamtych odgraniczone i prawnie i społecznie¹. Temu to skomplikowanemu uwarstwianiu społecznemu odpowiada też obraz życia gospodarczego w rozmaitych jego przejawach. Podczas gdy jednak normy kodeksu obraz ten tylko w abstrakcyi, niejako w refleksie okazują, to dokumenta praktyki prywatno-prawnej, setkami przechowane w archiwach świątyni, głównych ognisk handlowych, pozwalają nam bezpośrednio śledzić zjawiska ruchu ekonomicznego na poszczególnych, konkretnych faktach, a zarazem pozwalają nam wyrobić sobie sąd o tem, o ile życie to wybiegało poza formy prawem tradycyjnie przekazane, lub też odwrotnie w innych wypadkach szło w tyle poza teorią prawa, która te formy przełamała, dostosowawszy się do nowych warunków społecznych.

Już powierzchowny rzut oka na rozmaite kategorie tych dokumentów: akta kupna i sprzedaży, wymiany, darowizny, najmu i dzierżawy, spółki i agencji, pożyczki i depozytu i t. p., może nam dać wyobrażenie o żywotności i wysokim rozwoju ówczesnego gospodarstwa handlowego w Babilonii.

Własność majątkowa ma już w najstarszych aktach tego okresu charakter na wskróś indywidualny, a jeżeli tu i ówdzie przeziiera jeszcze własność rodowa, to są to przeżytki, które praktyka prawna wprawdzie jeszcze toleruje, teoria jednak wyeliminowała. Ruch handlowy ma przeważnie charakter wymiany pieniężnej. Istnieje zupełnie wyrobiony system monetarny, na wadze oparty: talent, mina, szekel i sze'u (ziarno). Ustawa normuje ceny towarów taksy rzemieślnicze, czynsze różnego rodzaju w minach i szeklach srebrnych, i powołuje się na taryfę królewską powszechnie obowiązującą. Ogniskiem ruchu handlowego są naturalnie większe miasta, siedziby głównych bogów, a więc Babilon ze świątynią Marduka, Sippar ze świątynią Szamasza, Nippur ze świątynią Ellila; Dilbat ze świątynią Urasza (Niniba) i inne.

Te świątynie uznanych w całej Babilonii bóstw stanowią niezmiernie ważny czynnik życia gospodarczego i wpływają stanowczo na intensywność stosunków handlowych. Każda z tych świątyni jest

¹ Por. Schorr: Państwo i społeczeństwo babilońskie (w odbicie), str. 47—50, gdzie stanowisko prawne poszczególnych grup bliżej określone.

nietylko instytucją religijną, ale także i finansową. Zarówno z danin obowiązkowych, jak i z dobrowolnych ofiar wzrasta stopniowo skarbiec świątyni. Z czasem rozporządza ona nietylko wielkim majątkiem pieniężnym, ale i nieruchomym w gruntach ornych i budowlanych i w trzodach bogatych. Temi wszystkimi dobrami prowadzi świątynia rozległy handel, pieniądze wypożycza na wysoki procent, pola i ogrody oddaje w dzierżawę, a nawet i dochody swe wydzierżawia.

Bardzo żywy udział bierze także w gospodarstwie handlowem dwór królewski (ekallum). Tak jak na rzecz świątyni, tak i na rzecz pałacu królewskiego są miasta obowiązane do regularnych danin, z których wyrasta majątek prywatny króla, również składający się głównie z dóbr nieruchomych. Tymi dobrami zarządzają osobni urzędnicy królewscy, którzy z ramienia króla prowadzą rozległy handel ich dochodami.

O znaczeniu świątyni i pałacu królewskiego dla życia ekonomicznego świadczy i ten fakt, że miara i waga w nich używana stanowią normę, wedle której płaci się w handlu prywatnym. Tak np. w pewnym kontrakcie dzierżawy waruje sobie właściciel pola: »Trzy kur zboża ma dzierżawca płacić podług miary świątyni Szamasza, jednego szekla w srebrze podług kamienia (wagi) Szamasza«¹. Pewne ślady wskazują nawet na istnienie urzędu probierczego w świątyni, bo kilkakrotnie jest wzmianka o srebrze pieczętowanem (kaspum kankum), co tylko znaczyć może, że urzędowo stwierdzono na danej monecie jej pełną wartość; toż samo nieobjaśnione dotąd słowo mešekum, które stale spotykamy tam, gdzie mowa jest o »mierze Szamasza (Giš. Bar^{II} Šamaš)« jako bliższy określnik, może naszym zdaniem tylko oznaczać miarę probierczo uznaną². Tak więc świątynia i dwór królewski, koncentrując olbrzymi kapitał, wpływają niezmiernie na energię ruchu handlowego, który zresztą rozwija się swobodnie na tle stosunków prywatno-majątkowych.

Nasuwa się najpierw pytanie: Kto miał prawo zawierania układu handlowego i w ogóle wykonywania czynności prawnej?

¹ Analogię mamy także w biblii, gdzie raz wymieniony jest »szekel świątyni« (szekel hakôdesz) Exod. XXX 13, a raz »kamień królewski« (eben hamelek) II ks. Sam. XIV 26.

² Por. Schorr: Altbabylonische Rechtsurkunden I str. 124 (Sitzungsberichte der Wiener Akademie der Wissenschaften. T. 165).

Otóż każdy człowiek wolny a pełnoletni ma pełną zdolność do działań prawnych. Także kobieta, która ma już w tym okresie pełną osobowość prawną, występuje samodzielnie w rozmaitych akcjach prawnych, nawet w stanie zamężnym, staje jako oskarżycielka i jako świadek w procesach itd.¹ Szczególnie kapłanki, a przede wszystkim zajęte przy świątyni Szamasza w Sippar, biorą niezwykle żywy udział we wszelakich dziedzinach handlu. Wedle §§ 178—179 kodeksu Cham. kobieta, poświęcająca się służbie przy świątyni, czyto jako dziewica w klasztorze czyli w domu narzeczonych (bīt kallāti), czyto jako zalotnica (kadištum, awēlit zikrum), otrzymuje od ojca posag, którym rozporządza wedle własnej woli jako majątkiem prywatnym. Otóż chcąc ciągnąć zysk z tego kapitału, kapłanka jużto prowadzi interesy kupieckie, kupuje grunty i sprzedaje, wypożycza pieniądze na procent, jużto wkłada kapitał swój w grunty, pola lub domy, które oddaje w dzierżawę, względnie wynajmuje.

W setkach dokumentów cywilno-prawnych няма ani jednego wypadku², w którymby niewolnik występował jako podmiot prawny, choć z § 7-go kodeksu Cham. mogłoby wynikać, że niewolnik mógł jako pełnomocnik pana swego prowadzić interesa. Ten fakt uderza tem bardziej, że w okresie nowobabilońskim, w VII i VI wieku przed Chr., niewolnicy często biorą czynny udział w życiu ekonomicznem, czy to jako plenipotenci, czy to jako ajenci wędrowni, a nawet jako wspólnicy w przedsiębiorstwach.

Najważniejszy moment, odnoszący się do techniki ruchu handlowego i gospodarczego w ogóle, jest wyrażony w następującej zasadzie prawnej:

Bez piśmiennego układu i świadków żadna transakcja nemá mocy prawnej³ (§ 7). Tejto ścisłej zasadzie technicznej, rozciągającej się na wszelkie dziedziny czynności prywatno-prawnych, mamy do zawdzięczenia bogate skarby dokumen-

¹ Por. Kohler - Ungnad III Nr. 309, 356, 404, 441, 500, 528, 594, 710, 704, 717, 910, t. V. 111b, 112b i t. d.

² Wątpliwość zachodzi przecież w jednym wypadku w akcie procesowym, jeżeli tam słowo zuchārum znaczy »niewolnik« dosł. »mały«. Por. Schorr: Altbabyl. Rechtsurkunden II Nr. 39 i do tego interpretację moją obecną w Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes T. 24 str. 459 uw. 4.

³ Por. Schorr: Państwo babilońskie str. 81—82.

tów, wykopanych w archiwach głównych świątyń, gdzie je składano i skrupulatnie przechowywano dla celów kontroli i zabezpieczenia sobie prawa posiadania.

Dokumenty wszystkie wykazują jedną ogólną znamionną cechę: brzmienie ich nie jest w każdym wypadku dowolne, lecz ujęte w pewnych poszczególnych kategoriach w ścisły schemat, tak że do każdej kategorii istniał osobny stały formularz. Ta okoliczność, na którą ja pierwszy zwróciłem uwagę¹, ma doniosłe znaczenie dla interpretacji dokumentów, ułatwia bowiem w wątpliwych razach przydzielenie pewnych aktów do pewnej kategorii i pozwala z wielkiem prawdopodobieństwem uzupełnić luki, gdzie dotyczące tabliczki przechowywały się fragmentarycznie.

Poznawszy te ogólne momenty ruchu handlowego, przejdźmy teraz do poszczególnych zjawisk, przyczem zajmemy się bliżej tylko temi znamionami, które dla dotyczących zjawisk są w świetle nowszych zwłaszcza zbiorów aktów prawnych szczególnie charakterystyczne².

1. Kupno i sprzedaż.

Przedmiotem kupna są przeważnie grunty, rolne i budowlane, względnie domy mieszkalne, sklepy, stodoły, dalej niewolnicy i zwierzęta robocze. Za kupioną rzecz płaci się z reguły gotówką całą cenę (kaspam gamram). Wśród setek dokumentów prawnych jest ledwie kilka przykładów³, w których cena kupna ma być później zapłacona, czyli gdzie się kupuje na kredyt. Ale i w tych wypadkach nie zachodzi prawnie kupno na kredyt, bo typ kontraktu jest zupełnie taki sam, jak przy kupnie za gotówkę, zwłaszcza w formułce stwierdzającej moc dokonanego przeniesienia własności: »sprawa jest załatwiona, serce jego (sprzedającego) jest zadowolone«. Kohler⁴ słusznie przypuszcza, że wyjście prawne było takie: Uważano cenę za zapłaconą, a tę fikcyjnie zapłaconą sumę zwracał kupujący sprzedającemu jako pożyczkę za kwitem. »Kredyt mógł zatem być udzielony tylko we formie pożyczki obok kupna,

¹ Por. Schorr: *Altbab. Rechtsurkunden* I str. 2.

² Por. wyżej str. 1 uw. 1.

³ Kohler-Ungnad III Nr. 374, 375, 384, 427, 438, 439, IV Nr. 949, V 1149.

⁴ *Ibid.* t. III. str. 240.

nie zaś w samym kupnie«. Rzecz mogła przejść na własność dopiero po pełnem uiszczeniu ceny kupna.

Cena gruntów, pól i domów, była bardzo chwiejna, zależnie od jakości gruntu i jego położenia. Zresztą w kontraktach dawniejszych cena wcale nie jest podawana. Odnośna formułka brzmi tylko ogólnie »w pełnej cenie srebro odważył«. Dopiero od piątego króla Sin-muballita (Kohler-Ungnad Nr. 259) podaje się w kontraktach wyraźnie wysokość zapłaconej sumy.

Ciekawy szczegół następczą późniejsze kontrakty kupna, od czasów Abi-ešucha począwszy, mianowicie, że nabywca do samej ceny kupna dodaje jeszcze drobną monetę jako przyczynę (ana Si. Bi. iškun)¹.

Müller² upatruje w nim rodzaj agio, a więc nadwyżkę dla wyrównania wartości realnej danej monety obiegowej z jej wartością nominalną. Ale w takim razie musiałby zachodzić regularny stosunek nadwyżki do wysokości ceny, podczas gdy w rzeczywistości stosunek ten jest zupełnie chwiejny. Przy tej samej cenie kupna np. jest agio rozmaite.

Zdaje mi się raczej, że mamy tu zwyczaj o podkładzie ludowym, zabobonnym. Kupujący płaci ponad żadaną cenę, aby sprzedający nie urzekł mu nabytej własności. Jako potwierdzenie tej interpretacji mogłaby posłużyć symboliczna czynność, która stale od najdawniejszych czasów towarzyszy aktowi kupna każdej nieruchomości, tj. wręczenie tak zwanego bukannum, sztaby czy pręta — podobnie jak w germańskim prawie — na znak przeniesienia własności. Kohler³ faktycznie wywodzi ten symbol z motywów magicznych. »Widocznie uchodziły grunty i niewolnicy za res mancipii, które tylko pod szczególną ochroną sił magicznych można było przenieść na drugiego«. A jak silną była wiara w zaklęcia magiczne, świadczą dwa pierwsze postanowienia kodeksu Chammurapiego.

Przy kupnie gruntu i niewolnika zastrzega się często nabywca przeciw rewindykacji ze strony trzeciej osoby, wobec której odpowiada sprzedający⁴. Przy kupnie niewolnika ręczy ponadto właści-

¹ Kohler-Ungnad III Nr. 366—368, 413, 414, 429, 430, 431, 432, 437.

² Por. Schorr: Altbab. Rechtsurkunden II str. 66 (ad Nr. 28).

³ L. c. str. 236.

⁴ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 244, 290, 274, 275, 279, 280, 283, 297, 300, 304 i t. d. a odnośnie do niewolników 422, 425, 429, 430, 433, V 1152, 1154.

ciel pierwotny na wypadek, jeżeli niewolnik jest zbiegiem. Prawo bowiem nakłada karę śmierci na takiego, który nabył niewolnika zbiega (§ 16—19). Ale poręka ta trwa tylko dzień lub trzy dni, oprócz tego ręczy na przeciąg miesiąca na wypadek, gdyby choroba bennu (epilepsya?) nawiedziła niewolnika¹.

Przy kupnie gruntu jest zawsze dokładnie podana wielkość w mierze ówczesnej; nieraz jednak spotykamy ciekawy dodatek: »mniej lub więcej« (litir limti-ma) albo »jeśli grunt jest większy albo mniejszy (niż w kontrakcie opiewa), to idzie to na rachunek nabywcy«². Ta klauzula miała obydwie strony chronić przed reklamą wzajemną z tytułu, że wymiar faktyczny nie odpowiadał wymiarowi podanemu w kontrakcie. Ale co ciekawsza, z dwóch procesów, wynikłych z tego właśnie tytułu spornego, widzimy, że przy archiwum świątyni istniał kataster, w którym przechowywano rysopisy gruntów rolnych i budowlanych celem ewentualnej kontroli granic posiadania. W jednym z nich³ sędziowie po porównaniu aktu kupna z rysopisem katastralnym przekonali się, że sprzedający ukrócił miarę kontraktowo umówioną i nałożyli nań karę. W drugim natomiast wykazało się również z badania w aktach katastralnych, że nabywca dostał więcej, niż w kontrakcie zapisano, skutkiem czego musiał odpowiednią nadwyżkę dopłacić. Ze względu na rzadkość tego rodzaju dokumentów i na mylną interpretację Ungnada i pierwszego wydawcy Gautiera⁴, nie od rzeczy będzie cały dokument tutaj przytoczyć:

«Z powodu domu, który Náchilum kupił był od Awél-matum, wniósł Awél-matum skargę; do namiestnika Babilonu przybył; tenże na postępowanie procesowe im zezwolił; rysopisy (świątyni) Urasza przyniesiono do domu, dom wymierzono. Ponieważ 1 Sar gruntu było za wiele, zapłacił Náchilum z powodu nadmiaru gruntu budowlanego, oprócz kwoty dawnego kontraktu, cztery szekle srebra Awél-matumowi. Awél-matum nie naruszając wyroku, w przyszłości skargi nie wniesie. Na (boga) Urasza i (króla) Apil-Sina złożył przysięgę». Następują świadkowie.

¹ Nr. 429—432. Co do istoty tej choroby por. Sudhoff: Archiv f. Gesch. d. Medizin t. IV (1910) str. 353 i nast.

² Kohler-Ungnad III Nr. 295, 297, 300, 513, IV Nr. 937, 977.

³ Kohler-Ungnad III Nr. 700. Por. Schorr: Rechtsurkunden I str. 78.

⁴ Por. Kohler-Ungnad T. IV Nr. 1058. Cały dokument w należytej transkrypcji i tłumaczeniu podałem także we Wiener Zeitschrift f. d. K. d. M. T. 24 str. 329.

Co w tych dwóch procesach pośrednio tylko poznajemy, posiadamy także czarno na białem, a raczej rylcem na glinie. Scheil, słynny pierwszy wydawca kodeksu Chammurapiego, znalazł takie mapy katastralne w archiwum świątyni Sippar i podał nam ich kopie¹.

Przy kupnie niewolnika kontrakt dokonywuje się pod tymi samymi warunkami i przy przestrzeganiu tych samych formalności, co przy kupnie gruntu; także typ kontraktu jest ten sam². Tutaj chciałbym tylko wspomnieć o znamiennej prawie § 280 kodeksu Cham., które proklamuje niewolnika - krajowca, sprzedanego za granicę, wolnym w razie dobrowolnego lub poniewolnego powrotu do kraju³. Prawo to, mające swą analogię w późniejszym prawie żydowskim, zawiera obok momentu samowiedzy plemiennej czy narodowej także ważny moment gospodarczy. Chciano widocznie zapobiec eksportowi sił roboczych za granicę i dlatego unieważniono z góry ich wartość w razie powrotu do kraju. Bardzo ciekawą ilustrację do tego prawa daje nam jedyny w swym rodzaju dokument, który tu w dosłownym tłumaczeniu następuje:⁴

CT VI 29⁵.

•¹ Warad-Bunene, którego Pirchi-iliszu, pan jego, do miasta Tuplusz (Asz. nun. na)⁶ za 1½ miny srebra sprzedał, ⁵ służył jako niewolnik pięć lat w Tuplusz, a następnie uciekł do Babilonu.

¹ Por. Scheil: Une Saison des fouilles à Sippar str. 126, 127, 137 etc.

² Por. Schorr: Państwo babilońskie str. 84, gdzie odnośnie postanowienia kodeksu są obszernie omówione.

³ Prawo to przez wszystkich tłumaczy kodeksu mylnie interpretowane omówiłem obszernie w rozprawce: Die §§ 280—282 des Hamurabi-Gesetzes (Wiener Zeitschrift f. d. Kunde d. Morgenlandes t. 22 str. 385—392). Por. tamże także wywody Müllera do tej kwestyi.

⁴ Kohler-Ungnad III Nr. 740, gdzie jednak tak tłumaczenie, jak i prawna interpretacja (str. 254) są mylne.

⁵ Skrócenie oznacza: Cuneiform Texts of the British Museum, tom VI. p. 29, gdzie powyższy dokument jest wydany.

⁶ W nawiasie jest podana sumeryjska nazwa. Miasto to leżało na pograniczu między Babilonią a Elamem, po tamtej stronie Tygru, niedaleko Nippuru. W tym czasie należy ono do państwa elamickiego, a zatem jest miejscowością zagraniczną.

Sin - muszalim i Marduk - lamazaszu, strażnicy (?) zawoławszy Warad - Bunena, ¹⁰ tak doń przemówili, jak następuje, oni sami: Jesteś wolny, twoja oznaka (niewolnicza) została odcięta; pójdź między wojskowych.

Tenże Warad - Bunene ¹⁵ tak odrzekł, jak następuje, on sam: Między wojskowych nie pójdę, lenno mego domu ojcowskiego obejmę.

²⁰ Lipit - Adad, Adad - lû - zêrum i lbni - szamasz, bracia jego złożyli przysięgę na boga Marduka i na króla Ammi - ditana, że nie wniosą skargi przeciw bratu swemu Warad - bunene ²⁵ z powodu niewolnictwa (?) ¹.

Warad - Bunene, jak długo żyć będzie, razem z braćmi swymi, będzie zarządzał lennem domu ich ojca.

³⁰ Przed (świadkiem) Apil - Adad, sekretarzem boga Amurrum.

Przed (świadkiem) Ilum - pi - sza, synem Sin - idinnama.

Dnia 25. Dûzu, roku w którym król Ammi - ditana na mocy wielkiego wyroku Szamasza i Marduka... ².

Treść tego niezmiernie ciekawego aktu jest następująca:

Warad - Bunene, niewolnik, rodem Babilończyk został przez swego pana sprzedany za granicę. Po pięciu latach udało mu się zbiec i wrócić do Babilonu. Podług prawa przestał być niewolnikiem z chwilą wstąpienia na terytorium babilońskie. Tę odzyskaną wolność proklamuje też urząd formułką: »Jesteś wolny, twoja oznaka (niewolnicza) została odcięta«. Urząd proponuje wyzwoleńcowi, by się zaciągnął w służbę wojskową. On jednak woli zarządzać lennem swego ojcowskiego domu razem z braćmi, którzy przysięgą się obowiązują, że nie wniosą przeciw niemu skargi z powodu dawnego niewolnictwa.

Osobny rodzaj kupna stanowi wykupno (retrakt). Jestto prawo znane także w prawie starohebrajskiem (biblijnem) jako miszpat ge'ulláh, dopuszczające krewnych sprzedającego (brata, syna, wnuka i t. d.) do wykupienia ojcowskiego mienia: bit abišu patáru »dom ojca wyzwolić« — jak brzmi termin prawny. Kodeks nie wspomina ani słowem o tej transakcyi, bo była niezgodna z całym ustrojem gospodarczym, opartym na indywidualnej własności majątkowej. W praktyce natomiast tu i ówdzie jeszcze się

¹ W oryginale: ana rišutum. Możliwe także tłumaczenie »z powodu pierworodztwa«, co jednak nie daje dobrego sensu.

² Jestto 1 rok tego króla.

utrzymuje¹, jako przeżytek dawnego ustroju rodowego, na którym np. opiera się zasadniczo prawo biblijne. Przeciw tej instytucji walczy jednak ustrój gospodarczy, co między innymi w tem się objawia, że nieraz nabywca w osobnej klauzuli zastrzega się przeciw wrzuceniu kupna ze strony krewnych. »Jeśli by bracia albo siostry sprzedawcy rewindykowali pole« — tak czytamy w akcie kupna z czasów króla Zabium — »to sprzedawca jest za to odpowiedzialny«².

Obok kupna występuje w aktach jako forma przeniesienia własności wymiana (pûchum), szczególnie wymiana gruntów i niewolników. Ta prymitywna forma ruchu handlowego, pochodząca z okresu gospodarki naturalnej, przystosowana jest już do ustroju gospodarki pieniężnej, co się w tem objawia, że nadwyżkę wartości otrzymanej w zamian rzeczy płaci się w pieniądzu. Istotnym momentem przy tej transakcji jest zaznaczenie obopólnej zgody i wzajemnej gwarancji na wypadek rewindykacji ze strony osoby trzeciej³.

2. Najem i dzierżawa.

Oprócz rezultatów, które już z dawniejszych aktów praktyki prawnej w zakresie tych dwóch instytucji gospodarczych wysnuć się dały⁴, następują nowsze akta jeszcze następujące znamienne szczegóły:

Przy najmie domu uiszcza nieraz wynajmujący, podobnie jak przy dzierżawie pól, podarunki pewne na święta na rzecz właściciela, zwłaszcza gdzie właścicielką jest kapłanka Szamasza⁵.

Najmu robotników dokonywuje się w trojakiej formie: a) Najmuje się niewolnika od właściciela, któremu się też płaci czynsz

¹ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 440—441; IV 979—980.

² Kohler-Ungnad III Nr. 386.

³ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 451.

⁴ Por. Schorr: Państwo babilońskie str. 79—81, 87—88, również Schorr: Kodeks Hamurabiego a ówczesna praktyka prawna (Rozpr. Akad. krak. T. 50 str. 247—248).

⁵ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 499, 502—504 V 1161—1163.

najemny¹. b) Najmuje się robotnika wolnego od przedstawiciela jego rodziny, ojca, matki lub brata². c) Wolny robotnik sam się wynajmuje w służbę; formułka brzmi wtedy: A wynajął B od niego samego (ina ramānišu)³. Bardzo słusznie powiada Kohler⁴, że ostatnia forma przeszła wpierw przez stadium wynajmowania się dłużnika w służbę u swego wierzyciela — stosunek, który kodeks także normuje (§ 114). Nie mogąc uiścić długu, udaje się dłużnik dobrowolnie w służbę do wierzyciela, by sumę dłużną spłacić robotą. Z tego ściśle określonego stosunku rozwinął się dopiero później wolny kontrakt służbowy. d) Ktoś otrzymuje pewną kwotę jako płać najmu z góry wypłaconą we formie pożyczki. W terminie płatności (czas żniw) nie zwraca dłużnik pożyczki w pieniądzu, lecz dostarcza robotników, których płaca najemna odpowiada wysokości otrzymanej pożyczki. Tak należy obecnie rozumieć cały szereg odnośnych kontraktów⁵ w świetle trafnej interpretacji Ungnada i Kohlera⁶, podczas gdy przedtem mylnie je wszyscy inaczej tłumaczyli. Zachodzi tutaj — jak Kohler słusznie przyjmuje — pewien stosunek pośrednictwa pracy. Ktoś wynajmuje robotników z tem, że w czasie żniw mają się stawić do roboty u dowolnej osoby, którą najemca im wskaże. Wychodzi na tem dobrze i pośrednik i właściciel pola; pierwszy, bo otrzymuje płać najmu z góry na kilka miesięcy przedtem i może tą kwotą dowolnie rozporządzać dla zysku aż do terminu płatności, drugi, bo nie potrzebuje w czasie żniw troszczyć się o robotników, wtedy kiedy ich trudno dostać i żądania ich może są wygórowane.

Dla ilustracyi przytaczam jeden przykład tej kategorii:⁷

»¹/₂ szekla srebra dla żniwiarzy wypożyczył od Lamassi, kapłanki Szamasza, córki Gimil-Upi Ibkusza, syn Szamasz-rabi'ego.

¹ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 542, 550; IV Nr. 1001; 1007, 1019.

² Kohler-Ungnad III Nr. 538, 539, 547, 552, 561, 564, 565, 570; t. IV Nr. 1016, 1018, 1021, V 1172.

³ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 548, 551, 556, 560, 567, V 1174.

⁴ L. c. str. 243.

⁵ Kohler-Ungnad III Nr. 541, 555, 559, 563; t. IV Nr. 1002, 1003, 1004, 1010, 1011, 1022, 1023, 1024, V 1173.

⁶ Por. l. c. t. IV str. 81 i 96.

⁷ Kohler-Ungnad IV Nr. 1003. Ten dokument musiał naprowadzić na należyłą interpretację wszystkich innych tej samej kategorii.

W czasie żniw przyjdzie 10 żniwiarzy. Jeżeli nie przyjdą, postąpi się podług ustaw króla¹.

Kilkakrotnie jest wzmianka w kontraktach najmu osobowego o rękojemcy, który daje gwarancję za zjawienie się robotnika na czas². Termin techniczny brzmi: »A trzyma głowę B (robotnika)«.

Wśród setek dokumentów znajdujemy tylko dwa kontrakty najmu zwierzęcia³. W drugim wypadku czynsz najmu (trzy kur zboża rocznie) jest zupełnie zgodny z taryfą ustanowioną przez ustawę (§ 243).

Drogi handlowe prowadzą w tym czasie już nie tylko lądem, ale także wodą. Okręty z towarami, zbożem, wełną, oliwą, daktylami i t. d. kursują po Eufracie i Tygrze i po kanałach rzecznych, które przerzynają cały kraj. Ustawa normuje też w kilku postanowieniach (§§ 236, 275—277) najem okrętów i żeglarzy. Z praktyki znamy tylko nieliczne dokumenty tego rodzaju⁴. Razem z okrętem wynajmowano nieraz także żeglarza; najemca obowiązuje się zwrócić okręt w dobrym stanie. Wynajmuje się okręt albo na pewien czas, albo na pewną drogę.

W kraju tak urodzajnym i przez naturę tak błogosławionym, jak Babilonia, stanowi uprawa pól i ogrodów ważny czynnik w życiu gospodarczym. Prawo Chammurapiego poświęca też kulturze rolnej baczną uwagę, z wyraźną tendencją popierania intensywnej kultury ziemi obok obrony osobisto-prawnych interesów agraryuszy⁵. W dokumentach jest dzierżawa pól i ogrodów obficie reprezentowana. Wydzierżawia się zazwyczaj na rok, rzadko na trzy lata. Czynsz dzierżawny uiszcza się prawie wyłącznie w naturaliach, w zbożu, względnie w daktylach przy uprawie ogrodów palmowych, przyczem z reguły oblicza się czynsz dzierżawny według ilości mógów (Gan). Od każdego Gan płaci się pewną miarę Kur (hebr. kór), której wysokość zależy od jakości gruntu. Nieraz za normę opłaty służy czynsz dzierżawny pola sąsiedniego. Podobnie jak przy najmie domów, uiszcza nieraz dzierżawca część dzierżawnego z góry w zbożu lub pieniądzech. Za szkody, wynikające z niedbalstwa, po-

¹ Kohler-Ungnad III Nr. 539, 551, 567; IV 999.

² Ibid. III Nr. 534; IV Nr. 999.

³ Ibid. III Nr. 530, 531, 537, 544.

⁴ Odnosne postanowienia kodeksu są omówione w pracy mej: Państwo babilońskie str. 79—80.

nosi dzierżawca pełną odpowiedzialność, zgodnie z ustawą (§§ 42—44)¹. Jeżeli zaś pole jest kamieniste, to wolno dzierżawcy część dzierżawnego ściągnąć². Obok głównej opłaty obowiązuje się dzierżawca często do pewnych datków ubocznych, najczęściej tam, gdzie właścicielką pola jest kapłanka. »Przez trzy następne święta dostarczy po jednym kawale mięsa, po 10 Ka mąki, 20 Ka wódki« (lub podobnie) czytamy w aktach dotyczących³. Bardzo często wydzierżawia się pustkowie celem zamiany na glebę orną, pole lub ogród. Warunki dzierżawy są wtedy łżejsze; normalny czynsz ciąży na gruncie dopiero od 3 roku, w pierwszych dwu latach płaci się czynsz mniejszy albo nawet — co częściej bywa — pole jest w pierwszym roku zupełnie wolne od opłaty. Ponieważ jednak z dzierżawy samego pustkowie dzierżawca, biedny wieśniak, wyżyć nie mógł, brał tedy obok pustkowie od tegoż właściciela także grunt żyzny, za który płaci normalne dzierżawne. Najczęściej też kontrakty zawierają tę kombinację dzierżawy pustkowie, obok gleby płododajnej. »Aż nie użyźni pustkowie, wolno mu spożywać z pola uprawnego⁴.

3. Spółka i ajencya.

Znamieniem żywotności ruchu handlowego jest istnienie spółki handlowej. Dokumenty odnośne są dla nas tem cenniejsze, że ustawa Chammurapiego o tej instytucji wcale nie wspomina. Dwu lub więcej kontrahentów wkłada wspólnie pewien kapitał w produktach lub w gotówce celem wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego (charrânum). Znamy wszystkie prawne terminy spółki; transakcyja sama zwie się tappûtum; kapitał wkładowy ummânum, kapitał obrotowy kîsum, zysk nêmelum, wydatki wspólne, mające się odliczyć przy rozdziale zysku, mânachtum⁵.

Rozwiązanie spółki odbywa się w świątyni przed sędziami. W tym celu składają tam wspólnicy rachunki, zwracają sobie wzajem kapitał

¹ »Jeżeli pola zaniedba, to przecież dzierżawne uiścić«. Kohler-Ungnad III Nr. 578. »Jeżeli pola nie uprawi, to przecież (właściciel) swą połowę zabierze«. Ibid. IV Nr. 1027, co jednak Ungnad inaczej tłumaczy.

² Ibid. III Nr. 591.

³ Zwyczaj ten znamy także z grecko-egipskich papyrusów z czasów rzymskich. Por. Waszyński. Die Bodenpacht str. 124.

⁴ Kohler-Ungnad III Nr. 628, 631, 633, 634, 638, 639, 657.

⁵ Por. Schorr: Altbab. Rechtsurkunden III.

zakładowy, dzielą się w równej mierze zyskiem jak i stratą »z tego, co w mieście i co w podróży handlowej uzyskali«, poczem stwierdzają ugodę przysięgą, obowiązując się jej nie naruszyć. W razie śmierci jednego spółnika gaśnie tem samem spółka, obrachunek następuje wtedy ze spadkobiercami również w sądzie¹.

Obok spółki handlowej spotykamy także spółkę agrarną, która się zawiązuje wśród analogicznych warunków jak tamta. Dwu lub więcej współników wydzierżawia razem pole. Dzierżawcy ponoszą wspólnie wydatki uprawy i dzielą się w równej mierze zbiorami po ściągnięciu dzierżawnego, w którym również jednakowo uczestniczą. Ciekawy i skombinowany jest w tej kategorii wypadek, w którym sam właściciel pola występuje jako współdzierżawca;² wtedy ponosi część kosztów i wykonywuje część pracy, tożsamo dostaje połowę zbiorów i połowę dzierżawnego, podczas gdy druga połowa, którą sam sobie miałby płacić, odpada. Tak interpretuje Köhler³ ten stosunek prawny, który wyrażony jest we formule: »Pole o X Gan, własność A wynajęli od A, właściciela, A i B«. Podług Müllera⁴ natomiast, który rzeczowo tak samo stosunek ten pojmuje, mamy w tej formule fikcyę prawniczą celem uproszczenia kontraktu.

Postanowienia ustawy o agencji handlowej omówiłem na innem miejscu⁵. Z praktyki prawnej znane nam są tylko dwa przykłady: W jednym z nich mamy pokwitowanie ajenta dane kupcowi na pewną kwotę, oddaną mu w komis celem zakupienia produktów⁶, w drugim dostają trzej ludzie drogą pożyczki dziesięć szekli do zakupienia pierścienia złotego dla świątyni Szamasza. Po miesiącu mają zwrócić pożyczkę bezprocentowo, zyskiem osiągniętym zaś dzielić się z wierzycielem. Wierzyciel występuje tu jako kupiec (tamkarum), dłużnicy jako ajenci⁷.

Stosunkiem, pokrewnym agencji jest pełnomocnictwo.

¹ Por. Köhler-Ungnad III Nr. 668—670; 672; obrachunki po śmierci jednego współnika *ibid.* Nr. 47, 706; Schorr: *Rechtsurkunden* II Nr. 11.

² Köhler-Ungnad III Nr. 651, 655, 656, 657.

³ *Ibid.* str. 246.

⁴ Schorr: *Altbab. Rechtsurkunden* I str. 151—152.

⁵ Schorr: *Państwo babilońskie* str. 88.

⁶ Por. Schorr: *Kodeks Hamurabiego* (Rozpr. Akad. krak. T. 50 str. 232).

⁷ Schorr: *Altbabyl. Rechtsurkunden* II Nr. 37.

W aktach spotykamy je przy dzierżawie gruntów, przy pożyczkach, przy kontrakcie ślubnym¹.

4. Pożyczka i depozyt.

Ruch handlowy nie byłby osiągnął tej wyżyny, jaka się i w teorii i w praktyce prawnej tego okresu odzwierciedla, gdyby nie istniał był kredyt, bez którego żywszy ruch handlowy nie może się rozwinąć. W instytucji pożyczki i jej charakterze uwydatnia się też od razu różnica ustroju ekonomicznego w starożytnym państwie izraelskim a babilońskim w czasach Chammurapiego. Tam widzimy prymitywny ustrój agrarny, prawo zabrania wypożyczania na procent w ogóle², tutaj tak ustawa jak i praktyka liczą się z pożyczką procentową jako zjawiskiem koniecznym, nie czyniąc żadnej różnicy między krajowcem a cudzoziemcem. Cała troska ustawodawcy obraca się tylko około tendencji regulowania ruchu kredytowego, utrzymania równowagi w stosunkach handlowych, niedopuszczania do lichwy i wyzysku.

W istocie trzeba przyznać, że w tej dziedzinie prawo stoi na wyżynie socjalno-etycznej, jakiej daremnie szukać będziemy zresztą w ustawodawstwach starożytnych lub średniowiecznych. Obok postanowień odnośnych kodeksu, już na innem miejscu omówionych³, zasługują na szczególną jeszcze uwagę swą humanitarną tendencją §§ 49. i 66., które nie pozwalają wierzycielowi wyzyskać niekorzystnej sytuacji dłużnika nawet za jego zgodą. Jeżeli wierzyciel — orzekają te dwie normy — wezwie dłużnika do zwrotu długu, a on nie ma ani pieniędzy ani zboża, i dobrowolnie zaoferuje wierzycielowi ustąpienie mu całego zbioru na polu lub w ogrodzie, to taka umowa nie ma prawnego znaczenia. Wierzyciel może sobie tylko ściągnąć ekwiwalent pożyczki wraz z odsetkami, reszta jest własnością dłużnika.

¹ Por. Schorr: Kodeks Hamurabiego (Rozpr. Akad. krak. T. 50 str. 246).

² Później dopiero czyni prawo wyłom na rzecz cudzoziemca (V ks. Mojż. rozdz. XXIII 20—21). Że wszędzie, gdzie prawo Mojżeszowe zawiera zakaz brania odsetek przy pożyczkach, ma ono na myśli odsetki w ogóle a nie lichwę w znaczeniu nadmiernych odsetek, wykazał świetnie Müller w Wiener Zeitschrift f. d. Kunde d. Morgenl. T. XVIII.

³ Por. Schorr: Państwo babilońskie str. 90—91.

A teraz przypatrzmy się, jaki był ruch kredytowy w praktyce. Wszelka pożyczka jest z reguły procentową; jeżeli nią nie jest, np. gdy się ją bierze na kilka dni, to dokument wyraźnie stwierdza »odsetek niema« (ciptum ul išu), albo że pożyczka jest udzielona »z grzeczności« (ana tadmiktim), »dla wsparcia« (ana usátim). Zresztą istnieje normalna stopa procentowa, na którą zazwyczaj powołuje się kwit dłużny (ciptum kēnum)¹, a która przy gotówce wynosiła 20%, przy pożyczce w zbożu 33 $\frac{1}{2}$ %, jak wynika z tych dokumentów, gdzie wysokość odsetek wyraźnie jest podana². Świątynia Szamasza ma swą własną stopę procentową (cipat³ Šamaš), która zazwyczaj obowiązuje w interesach prowadzonych z kapłanami przy świątyni i ze skarbcem świątyni samej⁴.

Nieraz określony jest gatunek wypożyczonego zboża lub srebra (pieniędzy) jako »nieskazitelne i prawdziwe« z tem, że pożyczka ma być w tym samym dobrym stanie zwrócona⁵.

Jako termin spłacenia długu najczęściej podany jest czas żniw; dłużnik zebrawszy zboże z pola, mógł wtedy najwygodniej swe zobowiązania spełnić. Nieraz jednak wymawia sobie wierzyciel, że dług płatny wtedy, kiedy go zażąda⁶. Kilkakrotnie jest wzmianka o karze umownej na wypadek nieuiszczenia długu w umówionym terminie⁷. Za zgodą wierzyciela można było przenieść dług (asygnować) na inną osobę, tak np. z ojca na syna⁸. Nieraz jednak wymawia sobie wierzyciel wyraźnie, że nie wolno dłużnikowi przenieść zobowiązania na osobę trzecią⁹.

Znajdujemy także pożyczki za poręką trzeciej osoby. Forma jest ta, że A wystawia kwit dłużny tej treści, że zaciągnął pożyczkę od B dla C; w dniu uiszczenia długu przez C zostanie jego kwit zniszczony¹⁰.

¹ Kohler-Ungnad III Nr. 156, 170, 173; IV Nr. 848, 862, 864, 879, 896, 897, 903, V 1120, 1122.

² Por. Kohler-Ungnad III Nr. 148.

³ Kohler-Ungnad III Nr. 150—153, 157; IV Nr. 849, 851, 857—860, 866—868, 919, V 1115.

⁴ Ibid. III Nr. 154, 164, 187, 189, 205; IV 878, 1004, V 1118.

⁵ Ibid. IV Nr. 847, 862, 863, 869, 871.

⁶ Ibid. III Nr. 184; IV 874, 878.

⁷ Por. Schorr: Kodeks Hamurabiego I, c. str. 247; także Kohler-Ungnad IV Nr. 847, do czego por. Wiener Zeitschrift T. 24 str. 332.

⁸ Por. Schorr: Altbab. Rechtsurkunden III Nr. 45.

⁹ Schorr: Altb. Rechtsurkunden I Nr. 58.

Istnieją też akta stwierdzające, że »ponieważ ręka dłużnika została cofnięta« (t. j. ogłosił niewypłacalność), »ma rękojemca za niego dług uiścić«¹. W innym akcie »wycofuje rękojemca rękę wierzyciela«, to znaczy wstępuje na miejsce dłużnika i uwalnia go od egzekucyi².

Najciekawsze zjawisko w instytucji pożyczki nastręczają nam te kwity dłużne, w których znajdujemy stypulacyę: »okazicielowi kwitu swego (ana náš kanikišu) pieniądze zapłaci«³. Widzimy w aktach tych, jak kredyt wyłamuje się stopniowo — od czasów Chammurapiego począwszy pojawia się ta klauzula — z pod stosunku osobistego i wiąże się li tylko z dokumentem. A to chyba jest początek weksla.

Że i w tych czasach można było obejść prawo i mimo surowych przepisów jego przeciw lichwie przecież prowadzić interesy lichwiarskie, świadczą te dokumenty, w których ktoś zaciąga dług w gotówce, a ma go spłacić w zbożu⁴. Jak Kohler⁵ bardzo trafnie wyjaśnia, zachodzi we wszystkich tych wypadkach fikcja prawna. Wieśniak zaciąga pożyczkę w zbożu na zasiew (ana šip-kâti), której wartość wstawiona jest w dokumencie w pieniądzech podług ówczesnego kursu. W czasie zbiorów ma wieśniak uiścić dług w zbożu, ale także podług bieżącego kursu (kîma machi-râti illakû). Ponieważ kurs zboża po żniwach jest o wiele niższy niż podczas zasiewów, więc wierzyciel dostaje o wiele większą miarę zboża, aniżeli kwota wypożyczona reprezentowała w dniu zaciągnięcia pożyczki. Jestto więc ukryta lichwa, ukryta w różnicy wartości zboża w różnych porach roku.

Pozostaje nam omówić jeszcze depozyt, który jest pewnego rodzaju pożyczką. Depozyt jest interesem, i dlatego — jak

¹ Kohler-Ungnad III Nr. 84, 87.

² Kohler-Ungnad IV Nr. 808 i str. 92 *ibid.* Por. także Schorr: Rechtsurkunden III (r. 1910) Nr. 44. Co do wyrażenia »rękę wycofać« (kâtam nasâchu) por. także ciekawe wywody w rozprawie Ed. Cuq'a: Le droit babylonien au temps de la première dynastie de Babylone (Nouvelle Revue historique de droit français et étranger T. XXXIII str. 430). Cuq zestawia to wyrażenie z analogicznym zwrotem w prawie rzymskiem manum depellere w przeciwieństwie do manus iniectio.

³ Por. Kohler-Ungnad III Nr. 225—240; IV 919—920; V 1132.

⁴ *Ibid.* III Nr. 206—216, 235—240; IV 850, 852, 871, 877, 912—913.

⁵ *Ibid.* str. 239.

każdy inny — musi się odbyć przy świadkach i być stwierdzony układem piśmiennym (§ 122). Depozytariusz odpowiada za zaginięcie depozytu (§ 125)¹, a gdy się go wypiera, płaci podwójną wartość. Odbierając depozyt, deponent kwituje na piśmie. Najczęściej deponowano zboże. Nie mając własnego spichlerza, składa je wieśniak u sąsiada, płacąc składowe według kodeksu 5 Ka za jeden Kur. Zboże musi być zwrócone podług miary deponenta. Ale oddaje się także srebro, ołów i inne rzeczy w przechowanie. W jednym akcie depozytariusz, u którego złożono $8\frac{1}{2}$ min ołowiu na 15 dni, otrzymuje pozwolenie dalszego rozrządzania ołowiem pod warunkiem, że od 10 shekli będzie płacił $\frac{1}{3}$ shekla procentu. Depozyt przechodzi zatem w pożyczkę².

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach ruch handlowy w swych ważniejszych objawach w Babilonii w okresie dynastii Chammurapiego. W tych objawach przebija się wysoki stopień rozwoju gospodarczego. Co zaś szczególnie zaznaczenia godne, to jednolitość ustroju ekonomicznego w całym państwie Sumeru i Akkadu, oparta na jednolitości politycznej i administracyjnej, genialnie stworzonej przez największego króla tej dynastii, Chammurapiego. Od najdalszych zakątków na południu aż do Babilonu i wyżej na północ, wszędzie jedna norma, jedno prawo. Następane wieki mało co nowego stworzyły. Mogły tylko rozwinąć te instytucje ekonomiczne i prawne, które w tym okresie jeszcze powstały. Nie bez powodu uchodzi ten okres za złoty w historii babilońskiej.

¹ Kohler-Ungnad IV Nr. 842.

² Kohler-Ungnad III Nr. 171. Inny ciekawy przykład zob. u Schorra Rechtsurkunden III Nr. 28^{a-b}.